



Sztuka nie zna granic!

Ukrainę odwiedził legendarny polski aktor i reżyser Andrzej SEWERYN. Jego wizyta w Kijowie była gestem wsparcia i solidarności z Ukrainą w czasie trwającej wojny.

Aktor jest dobrze znany ukraińskiej publiczności ze swoich wielu ról. Prawdziwą sławę przyniósł jemu udział w filmie „Ziemia obiecana” Andrzeja Wajdy, z którym łączyła go wieloletnia współpraca również w innych produkcjach: „Bez znieczulenia”, „Człowiek z żelaza”, „Danton”, „Dyrygent”, „Zemsta”. Ukraińska publiczność pamięta go również jako Jaremę Wiśniowieckiego w filmie Jerzego Hoffmanna „Ogniem i mieczem”. W swoim dorobku ma również filmy w reżyserii Régisa Varniera („Kobieta mojego życia”, „Indochiny”), Petera Brooka („Mahabharata”), Marco Bellocchio, Agnieszki Holland i Stevena Spielberga.

Podczas wizyty odbyły się dwa wydarzenia:

23 kwietnia kijowskim Domu Kina odbył się specjalny pokaz filmu dokumentalnego „Jestem postacią fikcyjną”,

poświęconego życiu i twórczości A. Seweryna. Po filmie odbyła się rozmowa Andrzeja Seweryna i Jewhena Nyszczuka, dyrektora Narodowego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki w Kijowie.

24 kwietnia - w Teatrze Narodowym im. Iwana Franki miał miejsce monodram „Shakespeare Forever!” w znakomitym wykonaniu A. Seweryna.

Sztuka nie zna granic! Dziękujemy Andrzejewi Sewerynowi za wsparcie i wizytę.

Inf. Instytut Polski w Kijowie

Zdjęcie: Juliana Łytwynenko



Prawa wspólnot narodowych

Prezentacja stanu realizacji zaleceń Rzecznika Praw Człowieka Rady Najwyższej Ukrainy Dmytra Łubinca

23 kwietnia odbyła się prezentacja stanu realizacji zaleceń Rzecznika Praw Człowieka Rady Najwyższej Ukrainy Dmytra Łubinca, zawartych w „Specjalnym Raporcie na temat przestrzegania praw wspólnot narodowych oraz ludów rdzennych w warunkach zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie”.

Wydarzeniu towarzyszyło również posiedzenie Rady Ekspertów przy Rzeczniku Praw Człowieka Rady Najwyższej Ukrainy. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele organów władzy państwowej, organizacji reprezentujących wspólnoty narodo-

we oraz partnerzy międzynarodowi. W Raporcie Specjalnym opracowano 75 rekomendacji skierowanych do władz publicznych w zakresie ochrony praw wspólnot narodowych i ludów rdzennych.

Dotyczą one m.in. kwestii językowych, edukacyjnych,

przeciwdziałania dyskryminacji, dokumentowania tożsamości oraz zapewnienia dostępu do usług publicznych. Obecnie 76% z tych zaleceń zostało już zrealizowanych lub znajduje się na etapie wdrażania.

Rzecznik Dmytro Łubiniec zaznaczył, że chociaż to dobry wynik, to nadal niewystarczający, biorąc pod uwagę wyzwania, przed jakimi stoi Ukraina w kontekście europejskiej integracji i konieczności ochrony praw człowieka.

Największy postęp w realizacji zaleceń wykazały następujące instytucje: Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Przedstawicielstwo Prezydenta Ukrainy w Autonomicznej Republice Krym oraz wojewódzkie administracje wojskowe. Tam wskaźnik realizacji zaleceń wynosi od 87,5% do nawet 100%.

Ciąg dalszy na str. 2

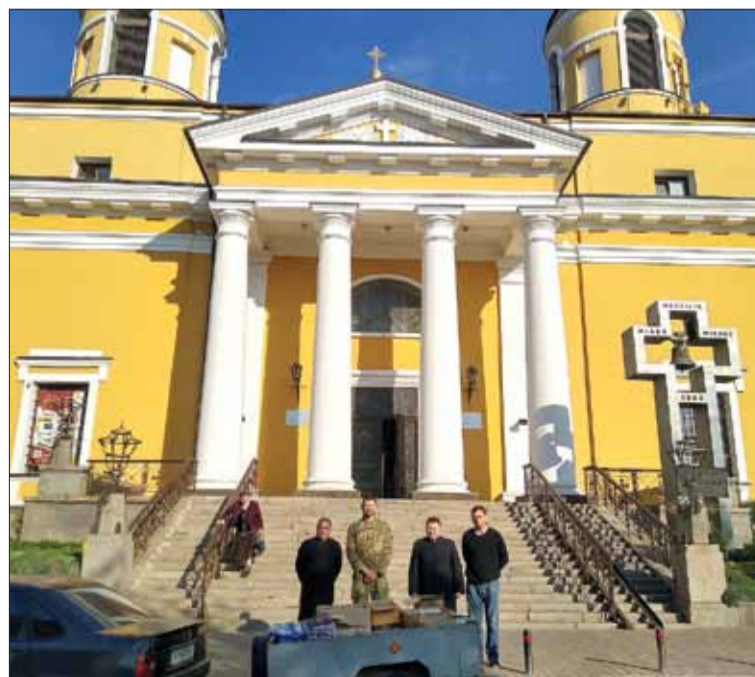


W Raporcie Specjalnym opracowano 75 rekomendacji skierowanych do władz publicznych w zakresie ochrony praw wspólnot narodowych i ludów rdzennych

Akcja

Książka na Front

25 kwietnia odbyła się kolejna odsłona projektu „Książka na Front”, koordynowanego przez sierżanta Andrija Owczaruka we współpracy ze Związkiem Polaków Ukrainy. Tym razem zbórkę książek zainicjował członek Zarządu Głównego ZPU prezes Stowarzyszenia „Dom Polonia w Kijowie” Rościsław Raczynski w kościele pw. św. Aleksandra w Kijowie.



Dzięki otwartości i serdecznemu wsparciu proboszcza ks. Witalija Łukowskiego oraz całej wspólnoty parafialnej udało się zebrać ponad 1200 książek! Zgromadzone dary, dzięki błogostawieństwu Biskupa Witalija Krywyckiego, trafią do żołnierzy na front, niosąc im nie tylko wiedzę i refleksję, ale także nadzieję i wsparcie duchowe.

Ciąg dalszy na str. 3

NOTA BENE



POLSKA

Ekshumacje w Pużnikach prowadzone są zgodnie z planem - poinformował PAP rzecznik MKiDN Piotr Jędrzejowski. Zaznaczył, że strona polska od początku wskazywała, że będzie informowała o przebiegu prac po zakończeniu kolejnych etapów.

Przemówienie szefa MSZ Radosława Sikorskiego wywołało «wściekłą reakcję rzeczniczki Kremla oraz PiS» - ocenił premier Donald Tusk. Przywołał fragment, w którym odnosząc się do imperialnych ambicji rosyjskiej, Sikorski oświadczył, że nie będzie ona już nigdy rządzić w różnych miejscach Europy Środkowej.

Spółka Polskie Elektrownie Jądrowe (PEJ) i konsorcjum Westinghouse-Bechtel podpisały, w obecności premiera Donalda Tuska i sekretarza energii USA Chrisa Wrighta, umowę pomostową EDA, ustalającą ramy dalszej współpracy przy budowie elektrowni jądrowej na Pomorzu.

Pokaz tysiąca dronów w niedzielę wieczorem (27.04) zakończył trwające od popołudnia w stolicy obchody z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego na króla Polski. Tego dnia odbyły się także m.in. koncert polskich piosenek, przemarsz historyczny i przelot nad stolicą samolotów F-16.

Były prezydent Lech Wałęsa powiedział włoskiemu dziennikowi «Corriere della Sera», że Unia Europejska może się rozpaść, jeśli pozwolimy Putinowi i Donaldowi Trumpowi prowadzić grę, łudząc się, że jest dialog, podczas gdy oni nas nie słuchają.

Premier Viktor Orban oświadczył, że gdyby w 2004 roku UE wyglądała tak jak teraz, to jego kraj prawdopodobnie nie wstąpiłby do Wspólnoty. Warto było wygrać wybory, żeby marzenie Jarosława Kaczyńskiego o «Budapeszcie w Warszawie» nigdy się nie spełniło - podkreślił premier Donald Tusk. To też jest stawką najbliższych wyborów - dodał.

UKRAINA

Zawieszenie broni jest potrzebne nie dla parady, ale w celu osiągnięcia prawdziwego i trwałego pokoju - ocenił Andrij Jermak, szef kancelarii prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, reagując na oświadczenia Kremla, że Rosja wstrzyma działania bojowe od 8 do 10 maja.

Ukraina jest otwarta na wykorzystanie polskich doświadczeń oraz przyciągnięcie technologii i inwestycji dla wdrożenia planu powojennej odbudowy przemysłu morskiego - poinformowało ukraińskie Ministerstwo Rozwoju Wspólnot i Terytoriów.

Umowa o partnerstwie gospodarczym i Inwestycyjnym Funduszu Odbudowy między Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi, która jest obecnie przygotowywana przez zespoły prawne, nie będzie uwzględniać pomocy udzielonej przez Stany Zjednoczone przed jej podpisaniem - poinformował premier Ukrainy Denys Szmyhal.

Ukraina chce pokoju i ciężko na to pracuje, ale ta droga musi opierać się na dokładnych informacjach, założeniach i ocenach, ponieważ rosyjskie działania ofensywne w dużej mierze wyczerpały się, a Ukraina ustabilizowała linię frontu - oznajmił ukraiński minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha.

ŚWIAT

Około 250 tys. osób na mszy pogrzebowej na placu Świętego Piotra, szefowie państw i rządów z kilkudziesięciu krajów, 150 tys. ludzi na ulicach włoskiej stolicy na trasie konduktu żałobnego - tak Rzym i świat pożegnał Franciszka - «papieża pośród ludzi», jak nazwał go w homilii dziekan Kolegium Kardynalskiego kardynał Giovanni Battista Re.

CNN wyliczyło, że Donald Trump przynajmniej 53 razy obiecał zakończenie wojny w Ukrainie w ciągu 24 godzin lub przed objęciem urzędu. Mimo ogłoszonego przez przywódcę rosyjski Putina trzydniowego zawieszenia broni z okazji Dnia Zwycięstwa, wojna w Ukrainie wciąż trwa.

Do końca kwietnia na Ukrainę trafi 400 tys. naboju wielkokalibrowych pozyskanych w ramach czeskiej inicjatywy. Zdaniem eksperta kryzys w Ukraińskich Siłach Zbrojnych związany z brakiem amunicji artyleryjskiej został na razie zażegnany.

Bokserki mistrz świata wagi ciężkiej Ukrainiec Ołeksandr Usyk zmierzy się z Brytyjczykiem Danielem Dubois w walce unifikacyjnej o pasy czterech federacji, która odbędzie się 19 lipca na stadionie Wembley w Londynie.

Konklawe, które wybierze następcę papieża Franciszka, rozpocznie się 7 maja - poinformowało biuro prasowe Watykanu. Obecnie na liście faworytów są m.in. kardynałowie Pietro Parolin i Matteo Zuppi z Włoch, Luis Tagle z Filipin, Michael Czerny z Kanady, Peter Erdo z Węgier.

Rubryka przygotowana z wykorzystaniem materiałów
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Wręczenie dyplomu doktora honoris causa KNEU rektorowi Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prof. Piotrowi Wachowiakowi

17 kwietnia 2025 r. w gościnnych murach Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego im. Wadyma Hetmana (KNEU) odbyła się uroczysta ceremonia wręczenia tytułu doktora honoris causa KNEU profesorowi Piotrowi WACHOWIAKOWI – rektorowi Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zastępcy Przewodniczącego Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk, Przewodniczącemu Uczelni Ekonomicznych oraz Przewodniczącemu Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich.



rektor KNEU prof. Dmytro Lukyanenko podkreślił historyczne i kulturowe więzi łączące obie uczelnie oraz narody:

„Ponad 100 lat temu na naszym uniwersytecie studiowali, nauczali i działali przedstawiciele polskiej społeczności Kijowa, w tym członkowie Koła Polskiego i Wspólnoty Warszawskiej, o których dziś można dowiedzieć się więcej. To dla nas wielki zaszczyt gościć delegację z jednej z najbardziej prestiżowych uczelni w Polsce – uczelni, z którą łączy nas nie tylko wspólna chęć rozwoju nauki i edukacji, ale także karty wspólnej historii”.

Wśród uczestników wydarzenia znaleźli się również studenci KNEU, w tym liczne grono uczących się języka polskiego,

którzy z entuzjazmem gratulowali profesorowi Wachowiakowi zaszczytnego wyróżnienia.

W uroczystościach wzięli udział też przedstawiciele polskiej społeczności Kijowa na czele z prezes Związku Polaków Ukrainy Lesią Jermak.

Uroczystość zakończyła się symboliczną wymianą upominków oraz rozmowami w kulisach, podczas których poruszano kwestie dalszej współpracy między SGH a KNEU, w tym możliwości realizacji wspólnych projektów badawczych, programów wymiany studentów i wykładowców, a także rozwijania kontaktów polsko-ukraińskich w duchu wzajemnego szacunku i partnerstwa.

Andżelika PŁAKSINA

Prawa wspólnot narodowych

Prezentacja stanu realizacji zaleceń Rzecznika Praw Człowieka Rady Najwyższej Ukrainy Dmytra Łubinca

Ciąg dalszy ze str. 1

Najgorszą sytuację odnotowano w Państwowej Służbie Migracyjnej Ukrainy, gdzie jedynie 8% zaleceń zostało wdrożonych. Dziesiątki tysięcy osób nadal pozostaje na terytorium Ukrainy bez odpowiednich dokumentów. Rzecznik podkreślił, że instytucja ta powinna odejść od formalnego podejścia i skupić się na rzeczywistym rozwiązywaniu problemów obywateli.

W zakresie przeciwdziałania dyskryminacji zrealizowano dotychczas tylko 40% zaleceń. Kluczową niewdrożoną kwestią pozostaje wprowadzenie odpowiedzialności administracyjnej za dyskryminację – postulat ten pozostaje niezrealizowany od ponad 10 lat, mimo przyjęcia odpowiedniej ustawy antydyskryminacyjnej.

Poza trwającą agresją zbrojną FR, wśród przeszkód we wdrażaniu rekomendacji

wymieniono również rozproszenie kompetencji między instytucjami państwowymi, biurokratyczne procedury oraz niedoskonałości w obowiązujących przepisach prawnych.

W wyniku spotkania przygotowywany jest dokument podsumowujący realizację rekomendacji. Zostanie on skierowany do Premiera Ukrainy oraz parlamentarzystów.

Rzecznik Łubiniec podkreślił, że przestrzeganie praw mniejszości narodowych i ludów rdzennych znajduje się pod szczególnym nadzorem Komisji Europejskiej i ma bezpośredni wpływ na proces integracji europejskiej Ukrainy.

W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele polskiej społeczności Kijowa z prezes Związku Polaków Ukrainy, panią Lesią Jermak, na czele.



Wydarzeniu towarzyszyło również posiedzenie Rady Ekspertów przy Rzeczniku Praw Człowieka Rady Najwyższej Ukrainy

Inf. DK

Wieczór pamięci



„Słowo, które pozostało...”

14 kwietnia – w pierwszą rocznicę śmierci – uczciliśmy pamięć wyjątkowego człowieka, redaktora, społecznika, strażnika polskiego słowa i tożsamości – śp. Stanisława PANTELUKA. Przedstawiciele Ambasady RP w Kijowie: konsul RP Paweł Owad i konsul Anna-Babiak-Owad, działacze Związku Polaków Ukrainy złożyli kwiaty na cmentarzu Bajkowa, oddając hołd temu, który całym swoim życiem pisał historię polskości w Ukrainie, budując fundament naszej wspólnoty.



Wieczór Pamięci odbył się w szczególnej, niemal domowej atmosferze – pełnej wzruszeń, refleksji i obecności... tak, odczuwaliśmy, że Stanisław jest z nami. Że z charakterystyczną charyzmą gdzieś z boku się uśmiecha, gotów do komentarza, na który każdy

z nas w duchu czekał. Zabrzmiały ciepłe słowa i wspomnienia – bliskich, przyjaciół, kolegów z pracy i tych, którzy poznali Go dopiero niedawno, ale zdążyli poczuć, że był kimś wyjątkowym.

Przeczytano fragmenty artykułów Ambasadora Bartosza



Cichockiego, przyjaciela z lat studenckich Romualda Mieczkowskiego - redaktora czasopisma „Znad Wilii”.

Wykorzystano także nagrania z cyklu „Nestorzy ruchu polskiego”, w którym to właśnie śp. Stanisław stał się bohaterem pierwszego odcinka – to dla nas

powód do dumy. Padły słowa, które wybrzmiały w sercach każdego z nas:

„To był człowiek nie do zastąpienia. Bardzo go brakuje.”

Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami w tym ważnym dniu – bo pamięć to nie tylko

wspomnienie. To odpowiedzialność. Niech słowo, które pozostawił, żyje dalej – w naszych działaniach, wartościach, pokoleniach.

Stanisławie – pamiętamy. I będziemy pamiętać.

ZWIĄZEK
POLAKÓW UKRAINY

Akcja

Książka na Front



Na zdjęciu od lewej: ojciec Igor Skomarowski, sierżant Andrij Owczaruk, proboszcz Kościoła św. Aleksandra ks. Witalij Łukowski

Ciąg dalszy ze str. 1

Z całego serca dziękujemy wszystkim parafianom za ogromne zaangażowanie oraz Pani Konsul Annie Babiak-Owad, dzięki której projekt „Książka na Front” stał się jednym z aktywnych elementów działalności organizacji ZPU. Ta akcja to coś więcej niż zbiórka – to znak, że w słowie także jest siła, a nasze wspólne działania mogą przynieść ulgę i pokrzepienie tym, którzy nas bronią.

Dziękujemy i zapraszamy do dalszego wspierania naszych inicjatyw!

Inf. ZPU



Ta akcja to coś więcej niż zbiórka – to znak, że w słowie także jest siła

EX LIBRIS

O POMOCY MEDYCZNEJ Z POLSKI

W Charkowie ukazała się drukiem książka „Wojna i my. Lekarze na wojnie”. Została ona stworzona na podstawie wideospotkań z lekarzami z różnych regionów Ukrainy, podczas których lekarz i działacz społeczny, minister zdrowia w latach 2007–2010, Wasyl Kniażewycz, wraz z ukraińskim historykiem i dziennikarzem telewizyjnym Danyłem Janevskim, rozmawiali z przedstawicielami różnych dziedzin medycyny o aspektach udzielania pomocy ludziom po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę.

Ukraińscy lekarze wysoko ocenili pomoc medyczną innych krajów europejskich, przede wszystkim Polski.

Chirurg onkolog, przewodniczący Ukraińskiego Towarzystwa Lekarskiego we Lwowie, Ołeh Duda, wspomina pierwsze dni rosyjskiej agresji: „Dzwonili do mnie ludzie, których może widziałem raz w życiu na jakiejś konferencji medycznej, ale numery telefonów pozostały: ‘Ołeh, jak się masz? Przyjeżdżajcie do Polski, jeśli sytuacja jest naprawdę poważna’. Byłem bardzo zaskoczony, takich osób było bardzo

dużo. I zrozumiałem, że odnowiliśmy pewnego rodzaju braterstwo z Polakami, z Czechami.”

W Polsce i w innych krajach są szpitale, które otrzymują listy rannych i same wybierają pacjentów: „Szpital mówi: ‘Możemy wykonać takie protetyzowanie, proszę, przywoźcie, zapewnimy pełne leczenie’.”

Lekarz z Kramatorska, Ołeksij Jakowlenko, opowiada o pomocy ze strony Polski: „Polska Misja Medyczna, dość silna organizacja w Polsce, zwróciła się do nas: ‘Chcemy wam przekazać karetkę pogotowia’. To było w czerwcu, a w lipcu przysłali nam katalog, mówiąc: ‘Wybierzcie, co wam potrzebne’. Kilka tygodni temu dotarła do nas od nich aparatura o wartości około czterech milionów – monitory pacjenta, respiratory, i wiele innego sprzętu, którego potrzebujemy. Sprzęt jest stale eksploatowany, często się psuje, ale chłopcy z Polski wciąż pytają nas, czego nam jeszcze potrzeba. Oprócz tego działa wiele organizacji charytatywnych, które przywożą pomoc i mówią: ‘Weźcie’. Pytamy: ‘Co w zamian?’. Odpowiadają: ‘Dajcie nam tylko zdjęcia i to wszystko’.”



Szef Rówieńskiego Wojewódzkiego Szpitala Weteranów Wojennych, Andrij Buraczyk, relacjonuje: „Mamy umowy o współpracy z głównym szpitalem wojskowym w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, przyjeżdżają ich specjaliści i na bazie naszego szpitala prowadzimy szkolenia, a psychologom wydajemy certyfikaty zgodne ze standardami NATO.”

W tym, że Ukraina przetrwała, jest również udział pomocy płynącej z Polski.

Anatol ZBOROWSKI

Artystki burzą stary świat

„Dziennik Kijowski” rozpoczyna cykl artykułów poświęcony nieznanym historiom polskich malarzek drugiej połowy XIX wieku i XX wieku. Świat sztuki od wieków był zdominowany przez mężczyzn, lecz w historii polskiego malarstwa nie brakuje kobiet, które potrafiły się w nim przebić – utalentowanych, odważnych i niezwykle wszechstronnych.

W Warszawie i Krakowie artystkom długo odmawiano dostępu do pełnej edukacji artystycznej. Zabraniano im malowania aktów, a także tworzenia kompozycji historycznych – domeny uważanej za zarezerwowaną wyłącznie dla mężczyzn. Wielu ówczesnych artystów, z Janem Matejką na czele,

twierdziło, że malarstwo nie przystoi kobiecie, bo rzekomo przeczy jej naturze. Najbardziej zdeterminowane kobiety nie godziły się na takie ograniczenia. Wsiadały do pociągów jadących do Paryża – artystycznej stolicy świata – by tam uczyć się w prywatnych akademiach, rozwijać talent i walczyć o należne im miejsce w kulturze. W dzielnicy Montparnasse, wśród zgiełku kawiarni, atelier i pracowni, żyło i tworzyło blisko dwieście polskich artystek. Nie tylko malowały – kochały, przeżywały dramaty, uniesienia, nierzadko też biedę i samotność. Pracowały z pasją, często z narażeniem zdrowia, a przede wszystkim – nie godziły się na wykluczenie ze świata sztuki.

Ich losy i twórczość, przez lata zapomniane lub niedoceniane, zasługują dziś na przypomnienie. Na łamach naszego pisma opowiemy o ich niezwykłych biografiiach, przetamywaniu barier oraz o dziełach, które tworzyły z sercem i odwagą – na przekór epoce.

KOBIETA-WULKAN. TAMARA ŁEMPICKA – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ KRÓLOWEJ ART DÉCO

Była jak wulkan – nieprzewidywalna, fascynująca, pełna wewnętrznego ognia. Tamara Łempicka nie tylko malowała nowoczesność – ona ją ucieleśniała. Kobieta, która wyprzedziła epokę i stworzyła własny mit. Królowa art déco, dla której sztuka i życie były jednym wielkim pokazem siły. Znała Paderewskiego, romansowała z dyplomatą, portretowała możnych i żyła na własnych zasadach. Malowała kobiety jak maszyny, siebie – jak boginię. Była uchodźczynią, baronową, ikoną stylu. Całe życie spędziła w podróży, ale nigdy nie zgubiła siebie. Tamara Łempicka – artystka, która stworzyła siebie jak obraz: odważnie, z precyzją i bez retuszu.



TAMARA ŁEMPICKA

Rodzinne ślady i przemilczenia

Ustalenie dokładnej daty i miejsca urodzenia Tamary Łempickiej wciąż budzi wątpliwości. Choć przez lata funkcjonowała wersja o narodzinach artystki w Warszawie w maju 1898 roku, sama zainteresowana przyznała się do fałszowania tej informacji. W świetle najnowszych badań i dostępnych dokumentów bardziej prawdopodobna wydaje się data 28 czerwca 1894 roku. Równie niejasne pozostaje miejsce urodzenia - wskazuje się zarówno Warszawę, jak i Moskwę.

Łempicka przez całe życie konsekwentnie budowała własną legendę. Jej matka, Malwina Dekler, pochodziła z warszawskiej, zasymilowanej rodziny żydowskiej, należącej do inteligentnej elity. Ojciec, Borys (Benno) Hurwitz, był zamożnym prawdopodobnie rosyjskim lub żydowskiego kupcem. Tamara jednak rzadko wspominała o wielokulturowym tle swojej rodziny. Wolłała podkreślać związki z Polską i wpływ, jaki wywarły na nią warszawskie tradycje intelektualne i artystyczne. Jej bliscy utrzymywali kontakty m.in. z Ignacym Janem Paderewskim czy Arturem Rubinsteinem - środowisko to ukształtowało jej wrażliwość i ambicje.

Już jako nastolatka Tamara potrafiła postawić na swoim. Od 1907 roku zaczęła symulować problemy zdrowotne,

by wymusić na rodzinne wakacje we Włoszech i zmianę szkoły na bardziej prestiżową - w Lozannie. Spryt? Być może. Ale dzięki temu zyskała coś cenniejszego niż poprawa samopoczucia: pierwszy poważny kontakt ze sztuką. Podczas podróży do Florencji, Rzymu i Wenecji, które odbywała z babką, chłonęła malarstwo renesansowych mistrzów. Ich wpływ widać wyraźnie w jej wczesnych obrazach - w umiłowaniu czystych barw, dbałości o kontur, w sposobie kładzenia światła i modelowania ciała. Draperie, cienie, precyzja - to wszystko nie było przypadkiem. To była włoska szkoła, przełożona na język nowoczesności.

Petersburg, Tadeusz i rewolucja

W 1911 roku Tamara zamieszkała z krewnymi w Petersburgu. Tam uczęszczała na kursy rysunku w Akademii Sztuk Pięknych, a jednocześnie intensywnie chłonęła kulturę: chodziła do Teatru Maryjskiego, na prywatne spektakle księżąt Jusupowów i koncerty w Carskim Siolu. Na jednym z balów poznała swojego przyszłego męża - Tadeusza Łempickiego, przystojnego prawnika z warszawskiej rodziny. Jego matka, Maria Norwid, była bratanicą Cypriana Kamila Norwida.

Pobrali się w 1916 roku, a jeszcze tego samego roku przysłała na świat ich córka Kizette. Ich sielanka nie trwała długo - po wybuchu rewolucji październikowej Tadeusz został aresztowany przez bolszewików. Tamara, dzięki swoim kontaktom, determinacji oraz nocy spędzonej ze szwedzkim dyplomatą, zdobyła fałszywe dokumenty i wywalczyła jego uwolnienie. Nowe fakty pokazują jednak, że Tamarze i Tadeuszowi udało się wyjechać dzięki zrzeczeniu się obywatelstwa rosyjskiego i uzyskaniu polskiego. Małżeństwo mieszkało w Warszawie około pół roku,

później przeprowadziło się do Kopenhagi, skąd w 1918 roku wyruszyli do Paryża.

Kariera w stylu art déco

W latach 20. i 30. Paryż był niekwestionowaną stolicą sztuki - przyciągał artystów, pisarzy i intelektualistów z całego świata, którzy gromadzili się w kawiarniach Montparnasse i Montmartre, dyskutując o kubizmie, surrealizmie, nowych technologiach i sensie istnienia. W tym tętniącym życiem



Tamara Łempicka - The Young Girls, 1930

środowisku Tamara Łempicka rozpoczęła swoją drogę twórczą. Studiowała malarstwo w Académie Ranson u symbolisty Maurice'a Denisa, a później u André Lhote'a - malarza i teoretyka, który opowiadał się za połączeniem klasycznych proporcji z nowoczesną formą. To właśnie on pomógł Łempickiej odnaleźć artystyczny język: geometryczne kompozycje, gładką, niemal emaliowaną fakturę, zmysłowe kobiety przypominające rzeźby z chromowanego metalu.

Tamara bywała na tych samych przyjęciach na których pokazywali się Pablo Picasso, Amedeo Modigliani, Fernand Léger czy Kiki de Montparnasse.

Pozowała i sama malowała w klimacie dekadencji, luksusu i buntu przeciwko konwenansom. Jej obrazy, choć osadzone w nurcie art déco, miały w sobie coś z plakatu, mody i reklamy.

Nie bez znaczenia była także jej osobowość: silna, pewna siebie, bezkompromisowa. Łempicka nie tylko malowała nowoczesne kobiety – ona sama była ich ucieleśnieniem. Prawdopodobnie właśnie w tym okresie zaczęła stylizować swoje nazwisko jako „de Lempicka”, dodając mu arystokratycznego charakteru.

Szybko zdobyła uznanie - wystawiała na Salon des Indépendants, portretowała bogate paryżanki, artystki, a nawet kochanki. Sukces przyniósł jej nie tylko talent, ale też umiejętność autopromocji i odwaga w łamaniu konwenansów. Nosila spodnie, prowadziła samochód sportowy, malowała nago kobiety, które zaciągała nie tylko do swojej pracowni, ale i do łóżka.

Romanse z francuskimi kobietami przełożyły się zarówno na treść jej odważnych obrazów, jak i na życie

rodzinne. W 1927 roku Tadeusz Łempicki wystąpił o rozwód i powrócił do Warszawy.

Tamara w zielonym Bugatti

Wizerunek wyemancypowanej kobiety najwyraźniej ucieleśnia słynny obraz „Autoportret w zielonym Bugatti” z 1929 roku, zamówiony przez niemiecki magazyn „Die Dame”. Przedstawia artystkę jako kierowcę luksusowego auta – z krótkimi włosami, w rękawiczkach i z chłodnym spojrzeniem. Auto jest symbolem wolności, szybkości i kon-



Autoportret w zielonym Bugatti

troli - a Tamara za kierownicą to manifest niezależności. Obraz, choć pozornie reklamowy, jest w rzeczywistości autoportretem - przedstawieniem kobiety, która nie czeka na zgodę świata.

Baronowa z pędzlem

Z powodu rosnącego zagrożenia w Europie, w latach 30. Łempicka przeniosła się na południe Francji. Tam poznała barona Raoula Kuffnera, zamożnego przemysłowca austro-węgierskiego pochodzenia żydowskiego, który zlecił jej namalowanie portretu zmarłej żony. Skończyło się ślubem. Od tej pory Tamara tytułowała się baronową, a życie prywatne i zawodowe jeszcze bardziej się z sobą spletały.

W obliczu nasilającego się antysemityzmu i realnego zagrożenia ze strony nazistów, para zdecydowała się opuścić Europę. W 1939 roku wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Kolekcjonowała własne obrazy, gdy nie znajdowała nabywców. Dużo podróżowała.



Tamara Łempicka - „Ucieczka” (Gdzieś w Europie), 1939

Zakończenie ze str. 4

Styl pod presją czasu

Po wybuchu II wojny światowej Łempicka wyraźnie zmieniła kierunek artystyczny. Choć przez całą dekadę lat 30. była rozchwytywana jako portrecistka elit, w nowej rzeczywistości musiała zmierzyć się z końcem epoki, która ją ukształtowała. W Stanach Zjednoczonych jej chłodny, luksusowy styl art déco nie budził już takiego entuzjazmu - dominowały nowe trendy: ekspresjonizm, abstrakcja, brutalizm. Tamara zaczęła malować inaczej - ciemniej, dramatycznie. Powstały obrazy inspirowane wojennymi tragediami i tematyką religijną, takie jak "Święty Antoni". Jednocześnie nie porzuciła całkiem dawnego stylu - nadal tworzyła portrety, zwłaszcza kobiet.

W 1939 roku Tamara Łempicka namalowała "Ucieczkę" (Gdzieś w Europie) - obraz przedstawiający kobietę z dzieckiem, z bagażem i strachem w oczach. Powstał tuż przed wybuchem wojny, gdy artystka - sama uchodźczyni z doświadczeniem ucieczki z Rosji - coraz uważniej przyglądała się sytuacji w Europie. Obraz nie był przypadkiem, mówił o realnym strachu, o kobietach zmuszanych zostawić wszystko i ruszyć w nieznaną.

Mimo że jej popularność spadła, nie przestała malować ani wystawiać. Podróżowała między Stanami, Europą a Meksykiem, organizowała pokazy, a niekiedy... sama wykupywała swoje prace z galerii, jeśli nie znalazły nabywcy. Po śmierci barona Kuffnera i swoich długich podróżach w końcu osiedliła się w Houston, gdzie zamieszkała z córką Kizette. W 1976 roku - już jako starsza pani - Łempicka przeprowadziła się do Meksyku, gdzie początkowo wynajmowała dom, a w 1978 roku zakupiła własną posiadłość.

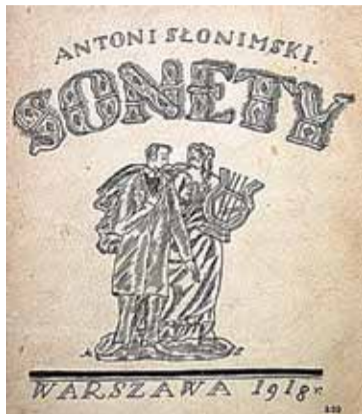
Ostatnia podróż

Zmarła 18 marca 1980 roku, w wieku 85 lat. Jej ostatnia wola była nietypowa, ale bardzo „w jej stylu”: poprosiła, by jej prochy rozsypano nad wulkanem Popocatepetl, który nazywała swoim bratem. Spełniła ją córka - w symboliczny sposób kończąc historię kobiety, która całe życie uciekała do przodu, nigdy się nie zatrzymując.

Tamara Łempicka pozostawiła po sobie nie tylko kolekcję dzieł, ale i mit, który żyje do dziś. Jej obrazy osiągają dziś zawrotne ceny, a ona sama stała się ikoną kobiecej niezależności i życia bez kompromisów - pełnego ryzyka, przemian, podróży, wolności. Bo tak właśnie żyła: z otwartymi drzwiami do świata.

Anna MORGACZOWA

Kontynuujemy cykl artykułów: PATRONI 2025 ROKU. W tym cyklu chcemy Państwu, czytelnikom «Dziennika Kijowskiego», przybliżyć sylwetki patronów 2025 roku oraz wskazane przez Sejm i Senat RP wydarzenia.



Antoni Słonimski - Sonety, 1918

Antoni Słonimski ukończył warszawską Szkołę Sztuk Pięknych i początkowo zajmował się tworzeniem grafik do książek i czasopism, jednak jego prawdziwym powołaniem stała się poezja (tworzył też



prozę, dramat, publicystykę). Był współzałożycielem kabaretu literackiego Picador, a także grupy poetyckiej Skamander (z Jarosławem Iwaszkiewiczem, Julianem Tuwimem, Kazimierzem Wierzyńskim, Janem Lechoniem).

Poezja Słonimskiego, jak i pozostałych Skamandrytów, wyrosła z tradycji klasycyzmu, romantyzmu i parnasizmu. W publicystyce i tekstach kabaretowych był Słonimski przekorny, złośliwy i lubił prowokować, co jest szczególnie widoczne w książce «Heretyk na ambonie». Słonimski - poeta i Słonimski - publicysta był w tamtym czasie swojego życia i swojej twórczości obrońcą tolerancji oraz przeciwnikiem

PATRONI 2025 ROKU

ANTONI SŁONIMSKI - POETA KONTROWERSYJNY

Antoni Słonimski - poeta, pisarz, satyryk, publicysta i krytyk teatralny. Urodził się w 1895 roku, a zatem jeszcze w czasie zaborów. Jako młodzieniec doświadczył wydarzeń I wojny światowej, potem przeżywał radości i troski odrodzonej po 123 latach niewoli ojczyzny. W czasie II wojny światowej był uchodźcą, a w końcu stał się obywatelem Polski Ludowej. Zmarł w 1976 roku.

rządów autorytarnych i totalitarnych. W wierszu «Rozmowa z poetą» z 1934 roku pisał:

*«Pieśń twoja płynie w pustkę,
rozpływa się w ciszy,
Z kart nie rozciętej książki nie
wybiega w świat.
Smutnych twoich i trudnych
słów nie chce, nie słyszy
Ten, który kraty wznosi, i ten
spozą krat.»*

Podczas II wojny światowej w jego poezji pojawiły się akcenty tyrzejskie (wzywające do walki), a także żal za utraconym światem i wartościami. W wierszu «Warszawa» pisał, będąc już na emigracji:

*«Wolam cię głosem
nabrziałym łzami
Przez radio Paryż,
radio Toulouse,
Dumna Warszawo,
zryta kulami,
Zżarta pożarem,
zwalona w gruz.
O, jak surowo w dymów
pomroce
Patrzysz oczami wybitych
szyb.
I wiem, że już nigdy
warszawskie noce
Nie wrócą dla nas
zapachem lip.»*

W dwudziestolecie międzywojennym był przeciwnikiem totalitaryzmów i dlatego tak bardzo dziwi, nie tyle fakt, że zdecydował się wrócić do reżimowej, komunistycznej, powojennej Polski, ile to, że z taką gwałtownością zaatakował

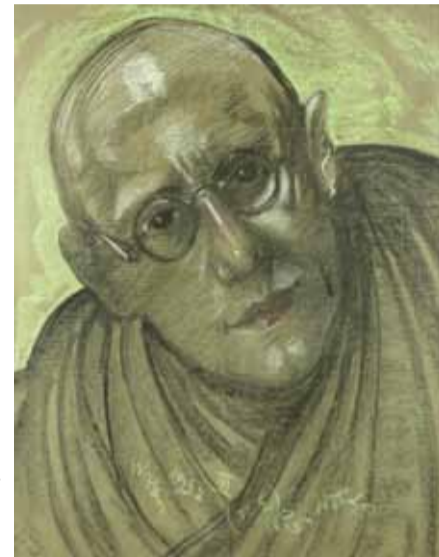
wał tych, którzy do Polski rządzonej przez «azjatyckich komunistów» nie chcieli wracać (Miłosza, Skamandrytów).

O «kraju rządzonym przez azjatyckich komunistów» pisał Marian Hemar (poeta, autor piosenek), przyjaciel Słonimskiego z młodości. Hemar nie mógł Słonimskiemu wybaczyć ataku na tych wszystkich, którzy wracać nie chcieli. Na apel Słonimskiego, by w Polsce wykuwać rzeczywistość sierpem i młotem odpowiedział wierszem «Do poety reżymu». A tam padły słowa: «Słonimski? Cóż za szmata pod pozorami literata [...] Przechrzta co tydzień, na wyści-



August Zamojski - Portret formistyczny Antoniego Słonimskiego - Muzeum Narodowe w Warszawie

gi, co z wszystkich sobie wzięł religii jedną: Oportunizm. Dziś się obrzezał na komunizm». W 1964 roku Słonimski zawręcił z drogi popierania reżimu w Polsce i podpisał się pod słynnym Listem 34 - uznawanym za pierwszy zbiorowy protest środowisk intelektualnych



Witkacy - Portret Antoniego Słonimskiego

przeciwko polityce kulturalnej partii i państwa, co oczywiście nie spodobało się I sekretarzowi PZPR Władysławowi Gomułce. I choć w latach pięćdziesiątych przyznawano Słonimskiemu państwowe odznaczenia, po roku 64 znalazł się na «czarnej liście».

W lipcu 1976 roku uległ wypadkowi samochodowemu. Wydawało się, że jego obrażenia nie są poważne, trafił na obserwację do kliniki rządowej. Wieczorem już nie żył.

Na pogrzebie Słonimskiego byli, jak pisał w swoich «Dziennikach» Stefan Kisielewski, marksiści dawni i obecni, katolicy, opozycja. «Nasuwało się pytanie, co łączy tych wszystkich ludzi i jaki to autorytet w końcu żegnano». Został pochowany w Laskach pod Warszawą obok żony, która zmarła rok wcześniej.

Ewa Goćłowska, ORPEG



Grób Antoniego Słonimskiego w Laskach

Do 85. rocznicy
Zbrodni Katyńskiej

Zbrodni Katyńskiej nie można postrzegać jako czegoś odrębnego od ludobójczej polityki reżimu komunistycznego lat 20.–30. XX wieku wobec Polaków mieszkających w ZSRR. Zaznaczmy, że ta zbrodnia była końcowym etapem ludobójstwa polskiej ludności, rozwiniętego przez reżim komunistyczny w okresie międzywojennym. Represje wobec Polaków rozpoczęły się natychmiast po przejściu władzy przez bolszewików w byłym Imperium Rosyjskim w wyniku październikowego zamachu zbrojnego w 1917 roku.

Główny akcent naszych materiałów zostanie skierowa-

„Dziennik Kijowski” rozpoczyna cykl publikacji materiałów historycznych poświęconych 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Opowiemy nie tylko o historii Katynia i Miednoje – tych strasznych miejsc, w których w kwietniu – maju 1940 roku kaci z NKWD zamordowali wojskową i intelektualną elitę II Rzeczypospolitej.

ście do rozkazów egzekucyjnych NKWD trafiali także Ukraińcy, Niemcy, Żydzi, Grecy i przedstawiciele innych narodowości. Jednak biorąc pod uwagę, że dostępne liczby są znacznie zaniżone (np. w ukraińskich archiwach brakuje 110 protokołów posiedzeń tzw. „dwójek” NKWD, które zostały zabrane

celu zapobieżenie narodzinom w grupie; (e) przymusowe przekazywanie dzieci do innej grupy”.

Jak widzimy, definicja ludobójstwa obejmuje nie tylko faktyczną liczbę zabitych, ale także sam zamiar popełnienia tego przestępstwa, niezależnie od tego, czy ma ono miejsce w czasie pokoju czy wojny. Konwencja

Zatrzymamy się także na historii bykowniańskiej nekropolii pod Kijowem, która stała się miejscem pochówku tysięcy Ukraińców, Polaków, Niemców, Łotyszy, Litwinów, Estończyków, Żydów i przedstawicieli około czterdziestu innych grup narodowo-etnicznych, religijnych, wojskowych, artystów,

wać już od 1925 roku, planując masowe aresztowania na wypadek wojny. W szczególności, pielęgnując plany przyszłej inwazji na terytorium Polski, Wydział Zagraniczny (INO) (wywiadowczy) Państwowego Zarządu Politycznego (GPU) USRR otrzymał zadanie od Zjednoczonego Państwowego Zarządu Politycznego (OGPU) ZSRR przygotowania list osób, które służyły w polskiej policji i wywiadzie lub należały do obozu ukraińskiej emigracji różnych odcieni politycznych w Polsce. Wskazane osoby, razem z białymi emigrantami, podlegały natychmiastowemu aresztowaniu po zajęciu przez oddziały Armii Czerwonej terytorium przeciwnika (Polski).

Ukraiński ślad Zbrodni Katyńskiej

ny na ukraiński ślad Zbrodni Katyńskiej, który miał miejsce w tym samym czasie także na ziemiach ukraińskich. Ukraiński ślad obejmuje kijowską, charkowską oraz niezbadane jeszcze chersońskie strony tej zbrodni. Krótco wspomnimy także o historii polskiej diaspory na Kijowszczyźnie, przedstawimy wybitnych polskich artystów, działaczy społecznych i politycznych, którzy urodzili się i wychowali w Kijowie, walczyli wraz z ukraińskimi braćmi o młode państwo ukraińskie, a później niektórzy z nich stali się wybitnymi politykami odrodzonej Polski.

Zatrzymamy się także na stronach tragicznej historii polskiej diaspory na Kijowszczyźnie, systematycznie niszczonej przez reżim komunistyczny w latach 1918–1938. Przeciwno nim reżim stosował różne środki wyniszczenia – czerwony terror, likwidację Kościoła katolickiego, sowiecką marchlewszczyznę, Wielki Głód lat 1932–1933, masowe deportacje lat 1935–1936, wielki terror lat 1937–1938.

Podajemy tylko jeden przykład. Według danych wszechzwiązkowego spisu ludności z 1937 roku, w ZSRR mieszkało 636 220 Polaków, w tym w USRR – 417 613 Polaków. W ramach „antypolskiej operacji” NKWD ZSRR na podstawie rozkazów nr 00485 i 00606 (od 15 września 1937 do 15 listopada 1938 roku) w Związku Sowieckim rozstrzelano (według niepełnych danych) 111 091 osób, z czego w USRR – 47 327 osób, a w Kijowie – według niepełnych danych – 4 302 Polaków.

W ciągu 14 miesięcy 1937–1938 roku organy NKWD praktycznie wymordowały co piątego Polaka mieszkającego w ZSRR. Co do podanych danych ofiar antypolskiej operacji – oczywi-

do Moskwy), można przypuszczać, że większość ofiar stanowili członkowie polskiej diaspory. W naszych materiałach opowiemy również o tragicznych losach niektórych Polaków z Kijowszczyzny i obywateli II RP – ofiar komunistycznego terroru.

O używaniu terminu „ludobójstwo” w naszych materiałach. Proponujemy zapoznać się z dwoma niewielkimi, ale niezwykle ważnymi pod względem treści, artykułami międzynarodowej Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa, która weszła w życie 12 stycznia 1948 roku. Artykuł I: „Strony potwierdzają, że ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju, jak i wojny, jest przestępstwem według prawa międzynarodowego, któremu zobowiązują się zapobiegać i karać”.

Artykuł II: „W rozumieniu niniejszej Konwencji przez ludobójstwo rozumie się każde z następujących działań popełnionych z zamiarem zniszczenia, w całości lub części, grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej jako takiej: (a) zabójstwo członków grupy; (b) spowodowanie poważnych obrażeń ciała lub rozstroju psychicznego; (c) celowe stworzenie warunków życia prowadzących do fizycznego wyniszczenia grupy; (d) stosowanie środków mających na

pozwala zrozumieć cały ciężar zbrodni popełnionych przez reżim komunistyczny. Trudno dziś przecenić jej znaczenie dla



Polski prawnik Rafał Lemkin, twórca międzynarodowej Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa. (Zdjęcie z otwartych źródeł)

inteligencji, robotników i chłopów.

Naszym zdaniem głównym motywem komunistycznego ludobójstwa okresu międzywojennego była zemsta na Polakach i Ukraińcach, którzy konsekwentnie bronili swojej tożsamości narodowej i wolności. W 1920 roku, w wyniku wojny bolszewicko-polsko-ukraińskiej, Polacy i Ukraińcy zatrzymali sowiecki marsz na Zachód, co w dalszej perspektywie doprowadziło do upadku całego systemu komunistycznego.

Mamy nadzieję, że nasze publikacje, poświęcone 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, staną się hołdem pamięci dla tysięcy Polaków z Ukrainy i Polski, którzy stali się ofiarami komunistycznego ludobójstwa okresu przedwojennego, a wraz z nimi także dla Ukraińców,

Główny akcent naszych materiałów zostanie skierowany na ukraiński ślad Zbrodni Katyńskiej, który miał miejsce w tym samym czasie także na ziemiach ukraińskich. Ukraiński ślad obejmuje kijowską, charkowską oraz niezbadane jeszcze chersońskie strony tej zbrodni. Krótco wspomnimy także o historii polskiej diaspory na Kijowszczyźnie, przedstawimy wybitnych polskich artystów, działaczy społecznych i politycznych, którzy urodzili się i wychowali w Kijowie, walczyli wraz z ukraińskimi braćmi o młode państwo ukraińskie, a później niektórzy z nich stali się wybitnymi politykami odrodzonej Polski.

narodów świata. Warto przypomnieć, że twórcą tej Konwencji był wybitny polski prawnik Rafał Lemkin.

Jednak dziś istnieje możliwość potępienia zbrodni reżimu komunistycznego – niestety w większości krajów postsowieckich nadal niewykorzystana. Niekarane zbrodnie zawsze będą się powtarzać, a zbrodnie przeszłości – powracać, czego wszyscy doświadczamy już czwarty rok podczas pełnoskalowej agresji rosyjskiej przeciwko Ukrainie.

którzy ramię w ramię ze swoimi polskimi braćmi walczyli o wiarę, tożsamość narodową, wolność i godność oraz dla przedstawicieli wielu innych narodowości, którzy wszyscy razem znaleźli swój ostatni spoczynek w Bykowniańskim Lesie na obrzeżach Kijowa.

W dzisiejszym materiale rozpatrzmy mało znaną przedhistorię, która doprowadziła do Zbrodni Katyńskiej. Sowieckie organy represyjne zaczęły się do niej przygotowy-

W 1932 roku w strukturach GPU USRR została przygotowana specjalna Instrukcja dla Oddziałów Specjalnych dotycząca wykorzystania list wrogów władzy radzieckiej przy zajęciu terytorium przeciwnika, podpisana przez szefa INO GPU USRR Leopolda Czerdaka, w której w szczególności zapisano: „Wskazane listy są przeznaczone na czas wojny, na wypadek zajęcia przez nasze jednostki terytorium przeciwnika”. „...Listy zostały sporządzone w oparciu o wiarygodne materiały INO z lat 1925–1931, obejmując wszystkie osoby ujęte we wcześniej przesłanych listach (osoby, które nie znalazły się w nowych listach, zostały wykluczone jako zlikwidowane, zmarłe itd.)”. „...Listy są uporządkowane w ścisłym porządku alfabetycznym i podzielone według następujących obiektów: 1. Polska służba wywiadowcza, policja polityczna (defensywa) oraz polsko-nacjonalistyczny kontrrewolucyjny element...”. „3. Ukraińska kontrrewolucyjna emigracja o różnym zabarwieniu politycznym w Polsce i innych krajach. Organy karne podsowieckiej Ukrainy kontynuowały gromadzenie tych list aż do 1939 roku.

Z powyższego nasuwa się zasadne pytanie: Dlaczego te listy polskich oficerów policji i wywiadu, radzieckie organy represyjne zaczęły tworzyć właśnie w 1925 roku, a nie wcześniej lub później? Bardzo prawdopodobne, że było to bezpośrednio związane z osobą Józefa Stalina. Pod koniec stycznia 1924 roku umiera Włodzimierz Lenin, a Stalin przejmując pełnię władzy w ZSRR. Przez cały rok obsadzał kluczowe stanowiska swoimi zwolennikami, przede wszystkim w KC WKP(b), a także pozbywał się potencjalnych

rywali i dawnych towarzyszy. Umocniwszy się na szczycie władzy, J. Stalin już w 1925 roku natychmiast przystąpił do przygotowań do nowej wojny, jak widać – w pierwszej kolejności wojny z Polską.

Stalin miał ku temu osobiste motywy. W 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewicko-ukraińskiej J. Stalin był członkiem Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego, który miał za zadanie zdobyć polski Lwów. 19 lipca 1920 roku naczelny dowódca Armii Czerwonej, Siergiej Kamieniew, wydał dyrektywę, zgodnie z którą wojskom Frontu Zachodniego dowodzonym przez Michaiła Tuchaczewskiego nakazano rozwijać ofensywę na Warszawę i zadać Wojsku Polskiemu decydujący cios.

W tym celu Kamieniew nakazał przekazanie dwóch armii Frontu Południowo-Zachodniego do składu Frontu Zachodniego. Jednak J. Stalin postawił sobie za priorytet zdobycie Lwowa i opóźnił wykonanie dyrektywy naczelnego dowódcy, co stało się faktyczną przyczyną klęski wojsk sowieckich pod Warszawą. Odpowiedzialnością za przegraną w wojnie twórca Armii Czerwonej, Lew Trocki, obciążył Stalina, co było silnym ciosem dla reputacji Stalina.

Patologicznie mściwy Stalin zapamiętał zarówno klęskę wojenną z 1920 roku, jak i oskarżenia L. Trockiego pod swoim adresem. 23 sierpnia 1939 roku jeden z jego najbliższych współpracowników, ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Władysław Mołotow, podpisał pakt o nieagresji z nazistowskim ministrem spraw zagranicznych Niemiec Joachimem von Ribbentropem wraz z tajnym protokołem o podziale Rzeczypospolitej Polskiej.

17 września 1939 roku wojska radzieckie perfidnie napadły na Polskę. Wkrótce Stalin rozprawił się z Trockim. 20 sierpnia 1940 roku w Meksyku został on śmiertelnie ranny przez tajnego agenta NKWD Ramóna Mercadera. Następnego dnia Lew Trocki zmarł w wyniku otrzymanej rany. To samo J. Stalin uczynił w marcu 1940 roku z przedstawicielami polskiej wojskowej i intelektualnej elity, wziętej do niewoli jesienią 1939 roku.

(Przy przygotowaniu artykułu wykorzystano prace Nikity Pietrowa, Arsienija Rogińskiego, Rafała Lemkina, Wołodymyra Danilenki, Marka Pieczyńskiego).

Walerij FILIMONICHIN
(Ciąg dalszy nastąpi)

Przypomnienie. Do tekstu nie wstawiamy odnośników do źródeł, odnośniki pozostają wyłącznie do użytku redakcji.

DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR ZBRODNI KATYŃSKIEJ

12 kwietnia w Domu Polskim w Kijowie odbył się poruszający „Wieczór pamięci. Katyń”, poświęcony tragedii, o której przez lata nie wolno było mówić. Wspominaliśmy tych, którzy zginęli tylko dlatego, że byli Polakami – bez sądu i wyroku, z dala od swoich rodzin.

Podczas wieczoru został wyświetlony film dokumentalny o Bykowni, jednym z miejsc masowych

egzekucji. Były prokurator wojskowy Andrzej Amons, wieloletni badacz Zbrodni Katyńskiej, odczytał referat, nawiązując w nim między innymi do guzików odnalezionych podczas prac sondażowo-ekshumacyjnych w dotach śmierci. Nie zabrakło również głosów tych, którzy już nie mogą mówić. Odczytano listy i fragmenty pamiętników ofiar.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów była opowieść o „łapce niedźwiadka” – niewielkim

fragmentem dziecięcej zabawki, która stała się symbolem dzieci czekających na ojców, którzy już nigdy nie mieli wrócić. Podczas wieczoru zabrzmiały przejmujące utwory muzyczne takie jak: „Cisza”, „Modlitwa katyńska”, „List katyński”, „Łapka niedźwiadka”, „Katyń”.

Po odczytaniu wiersza Zbigniewa Herberta „Guziki” każdy z uczestników otrzymał symboliczny guzik – prosty, ale niezwykle wymowny znak pamięci, wręczany w ramach ogólnopolskiej



Referat odczytał były prokurator wojskowy Andrzej Amons, wieloletni badacz Zbrodni Katyńskiej



inicjatywy „Pamiętam. Katyń 1940”. W wydarzeniu wzięli udział konsul Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Anna Babiak-Owad, prezes Związku Polaków Ukrainy Lesia Jermak oraz przedstawiciele innych polonijnych organizacji.

Inf. DP
(Zdjęcia: A. Plaksina)

Do 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej

Tragedia katyńska w dziełach kultury: w Kijowie uhonorowano pamięć ofiar zbrodni stalinowskiej

15 kwietnia OS POLONIA przeprowadziła uroczystość pamięci „Tragedia katyńska w dziełach kultury”, poświęconą 85. rocznicy decyzji władz radzieckich o rozstrzelaniu polskich oficerów i jeńców wojennych.

Zbrodnia Katyńska – jeden z najbardziej bolesnych symboli stalinizmu, który do dziś pozostaje niezagojoną raną w polskiej pamięci narodowej. Jej ofiarami byli przedstawiciele polskiej inteligencji – ci, których nie można było zastąpić.

Celem wydarzenia było nie tylko uczczenie pamięci zmarłych, ale także refleksja nad tym, jak ta tragiczna karta historii odbiła się w literaturze, poezji, kinie, malarstwie, muzyce oraz formach pamięci publicznej – od pomników po miejsca pamięci.

Wydarzenie rozpoczęło się od słowa powitalnego kierownika Polskiej Biblioteki Medycznej w Kijowie im. prof. Zbigniewa Religi, pani Ludmiły Białej.

Pani Oksana Szarij, kierownik sektora międzynarodowej wymiany książek, opowiedziała o bogatym zbiorze książek w bibliotece poświęconych tragedii katyńskiej oraz wspominała osoby, których losy nierozdzielnie związane są z tamtą straszną epoką.

Pani Natalia Tychonczuk podzieliła się osobistą historią rodzinną: jej krewny, Władysław Pawlikowski, padł ofiarą Polskiej Operacji w latach 1937–1938. Opowiedziała

o tragicznym wpływie tej straty na życie całej rodziny i przekazywaniu pamięci przez pokolenia.

Osobne wspomnienie dotyczyło filmu „Katyń” Andrzeja Wajdy – poruszającego i osobistego świadectwa reżysera, którego ojciec, kapitan Jakub Wajda, został rozstrzelany w Charkowie. Ten film stał się jednym z najbardziej znanych wizualnych dokumentów o tragedii, którą przez dziesięciolecia ukrywano.

Pani Alla Jelska przedstawiła twórczość Józefa Czapskiego – pisarza, malarza i jednego z nielicznych, którzy przeżyli radziecką niewolę. Jego świadectwa i dzieła – bezcenny wkład w zachowanie pamięci o Katyniu.

Pan Anatolij Kurnosow podzielił się refleksjami na temat tragedii

i przeczytał wiersz Zbigniewa Herberta „Guziki” w języku polskim oraz w swoim tłumaczeniu na język ukraiński.

Uczniowie specjalistycznej szkoły nr 23 w rejonie Desniańskim w Kijowie wraz z panią Liną Lapiną przedstawili poezje Kamila Baczyńskiego i Zbigniewa Herberta, które przekazują ból, smutek i pamięć o tragicznych wydarzeniach.

Pamięć o Katyniu żyje także w muzyce. Opowiedziała o tym pani Swietłana Wasylyk, koncentrując się na „Polskim Requiem” Krzysztofa Pendereckiego, w szczególności na jego dramatycznym fragmencie Libera me, Domine.

Pani Julia Gromowa przedstawiła wizualny wybór pomników poświęconych tragedii katyńskiej, usta-

wionych w różnych krajach świata. Wydarzenie pokazało, że sztuka nie tylko uwiecznia historyczną prawdę, ale także kształtuje głębokie współczucie, staje się mostem dla dialogu między kulturami i pomaga zrozumieć trudną przeszłość.

Pamiętamy Katyń. Przez kulturę – do głębszego zrozumienia wspólnej historii Cześć i chwała Bohaterom!

W wydarzeniu wzięli udział Konsul RP Paweł Owad oraz konsul Anna Babiak-Owad, Prezes Związku Polaków Ukrainy Lesia Jermak, redaktor naczelna gazety Dziennik Kijowski Andżelika Plaksina, przedstawiciele organizacji polskich w Kijowie.

Inf. OS POLONIA
(Zdjęcie: W. Nehrebecki)



RYSOWNICY POLSCY



Och wiosna, wiosenka!

Z ZAPISÓW SĄDOWYCH

- ◆ Pozwana dopuszczała się zrad małżeńskich w nocy, w dzień natomiast próżnowała.
- ◆ Wyjechałem z żoną furmanką na pole, a tam oskarżona zaczęła rzucać w moją żonę kamieniami. Krzyknąłem wtedy: Niech pani przestanie rzucać, bo może pani trafić konia w oko!
- ◆ Wprawdzie widziałem jak obywatel Władysław K. bił kijem swoją żonę, ale jej wołania o pomoc nie słyszałem, ponieważ słuch mam przytępiony.

- Inteligent tym się różni od nieinteligenta, że nie obraża się o żarty, rozumie żarty i lubi żarty.

Co zrobić z resztką wina?

Goście pożegnali się i wyszli, a w butelce zostało jeszcze trochę wina? Jeśli nie masz już ochoty na wykwintny trunek, nie wylewaj go ani nie zostawiaj otwartej butelki do rana, bo alkohol wywietrzeje. Najlepszym pomysłem jest wlanie resztki wina do pojemników na lód. Kostki winnego lodu są wyśmienitym dodatkiem do zup, sosów, potraw duszonych i wywarów. Z pewnością przydadzą się w niejednej kuchni.

Co najczęściej spożywają Polacy?

Jak donosi GUS, w ciągu roku oprócz owoców i warzyw (110 kg) statystyczny Polak spożywa 102 kg pieczywa i produktów zbożowych, 82 kg mięsa, 190 kg jaj (w różnej postaci), 29 kg produktów słodkich (takich jak dżemy, cukier, czekolada itp.), 5,5 kg ryby, 63 l mleka, 5 kg śmietany i śmietanki, 6 kg produktów mlecznych i niemalże 18 kg tłuszczów roślinnych, 2,5 kg kawy i ok. 1 kg herbaty.



Egzaltowana turystka mówi do górala:

- Ależ pan musi być szczęśliwy... patrzy pan na zaślubiny górskich szczytów z obłokami, widuje pan zachodzące słońce wypijające czar nikałego tajemniczego dnia...
- Oj widywałem ja, widywałem - przerywa góral - ale już teraz nie piję.

- Do pracy przyjmują nowego pracownika.
- Jak długo był pan w poprzednim zakładzie?
- Trzy lata.
- Opuścił go pan wskutek wypowiedzenia?
- Nie, dzięki amnestii!

- Szkot czyta książkę. Od czasu do czasu gasi światło, potem znów je zapala.
- Co ty robisz? - pyta go żona.
- Przecież przewracać kartki można i po ciemku.

- Psychiatra mówi do pacjenta:
- Jak mogłeś całować moja żonę?!
- Wiesz, jak wytrzeźwiałem to też się dziwiłem...

- Ilu was tu pracuje?
- Z majstrem, siedmiu.
- Czyli bez majstra sześciu?
- Nie, bez majstra to nikt nie pracuje.

- Mam dla pana dwie wiadomości: dobra i zła. Ta zła to, że ma pan Alzheimera.
- A ta dobra?
- Zapomni pan o tym, zanim pan wróci do domu.

- Jadą dwie blondynki maluchem i jedna mówi:
- Patrz jaki wielki las.
- Nie widzę, drzewa mi zasłaniają.

- Przepraszam, czy ma Pan może papierosa?
- Tak - dziękuję za troskę.

600 km na godzinę

Podczas jazd testowych najnowszy japoński pociąg magnetyczny osiągnął prędkość około 600 kilometrów na godzinę. Ustanowił w ten sposób rekord świata – informuje portal Russia Today.

Japoński pociąg magnetyczny podczas jazd testowych w miejscowości Mount Fuji osiągnął prędkość około 600 kilometrów na godzinę. Podwyższono w ten sposób ustanowiony wcześniej światowy rekord prędkości - 590 km na godzinę. Pociąg magnetyczny unosi się 10 cm ponad trakcją i jest napędzany siłą elektrycznie naładowanych magnesów.

- Bliższy Bogu jest niewierzący stosujący w życiu siedem przykazań, niż katolik, który wypetnia tylko trzy pierwsze.

(Papież Franciszek)

WARTO WIEDZIEĆ...

◆ W krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej niebawem powstanie jeden z najszybszych superkomputerów na świecie – „Prometheus”. Jego budowa będzie kosztować 41 mln zł. Praca z zadaniem na zwykłych komputerach zajmowałaby 35 lat, a Prometheus poradzi sobie z obliczeniami w kilka dni.

◆ Sto hoteli dla dziko żyjących pszczoł powstaje w 17 polskich miastach. W nich owady znajdą schronienie przed deszczem, miejsce do życia, rozmnażania i przetrwania. Hotele budowane są w ramach akcji Greenpeace „Przychyłmy Pszczołem Nieba”.

◆ Wykopaliska w Jaskini Biśnik, prowadzone przez wrocławskich uczonych, potwierdziły, że na obszarze Polski żyły niegdyś koty z rodzaju Panthera: jaguary, lamparty i lwy plejstoceny.

◆ 860 kilogramów śmieci zebrano ponad 3 tysiące wolontariuszy, którzy sprzątały tatrzańskie szlaki w ramach akcji „Czyste Tatry”.

PODSŁUCHANE

- * Bardziej prawdopodobne jest, że przeżyjesz katastrofę lotniczą, niż że klikniesz w reklamę bannerową w Internecie.
- * Dziesięć na dziesięć osób umiera. Nie bierz życia zbyt poważnie.



Postanowiłam –
za mąż nie wyjdę!
A to wyjdiesz za jednego –
inni się obrażą...

- Dramatem naszej epoki jest to, że głupota zabrała się do myślenia.

(Jean COCTEAU)

- Dawniej pacyfista wyglądał na wariata w realnym świecie, dziś jest realistą w zwirowanym świecie.

(Lord SOPER)

- Historia jest najlepszym nauczycielem, ale ma najgorszych uczniów.

(Indira GANDHI)



Zespół redakcyjny:

Andżelika Płaksina – redaktor naczelny,
Rościław Racyński – z-ca red. nac.,
Eugeniusz Gołybard – redaktor,
Stanisław Szewczenko – redaktor,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Lesia Jermak – korespondent,
Władysław Nehrebecki – korespondent,
Anatol Zborowski – korespondent,
Mikołaj Wrona – menedżer.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.